Nr 114. We Lwowie piątek dnia 10 marca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerzy za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z bałkańskiego półwyspu.

Lwów, 9 marca.

Równocześnie prawie odbywały się wybory do ciał reprezentacyjnych w Grecji i Rumunji. W Grecji zakończyły się one świetnem zwycięstwem gabinetu Delyannisa, który zdobył sobie większość $^2/_3$ całej Izby. Stronnictwo opozycyjne Theotokisa, straciło więcej niż połowę dotychczasowych miejsc, a klęska ta jest tem dotkliwszą, że przepadli przy wyborach główni kierownicy opozycji, byli ministrowie Lewidis, Romanos i Komunduros.

Wybory w Rumunji odbyły się o wiele spokojniej, niż w latach poprzednich, a co ważniejsze, swobodniej i bez rażących nadużyć, jak to sama opozycja przyznaje. Nowa ustawa wyborcza stworzona przez b. ministra spraw wewnętrznych, Wasyla Laskara, zapewniająca tajność głosowania w potrzebnych rozmiarach, przebyła szczęśliwie próbę ogniową, ku zadowoleniu rządu i opozycji. Tej ostatniej udało się w jednym z czterech okręgów, w których postawiono kandydaturę ministra prezydenta Cantacuzeno, obalić ją, i — jak na rumuńskie stosunki — zyskać wcale pokaźną liczbę mandatów. W Izbie na 183 miejsc zdobyła opozycja 17, w senacie ze 120 uzyskała 15. W szeregach opozycji znajduje się wielu dzielnych i wybitnych ludzi, a między tymi byli ministrowie Arion, Bratianu, Demeter, Ferekyde, Filipescu, Marghilomano i Stourdza. Opozycja nie jest naturalnie dosyć silną, ażeby stać się niebezpieczną dla rządu, lub uniemożliwić normalną pracę parlamentu, jest jednak dosyć potężną, aby rządowi patrzyć na palce i stanowić poważną kontrolę jego działalności.

Pierwsze posiedzenie nowowybranego parlamentu odbyło się wczoraj, dnia 8 bm.; rząd przedłożył projekt budżetu, który w rubrykach wojskowych wykazuje większe zapotrzebowanie, niż w latach ubiegłych o 2½ miljona franków. Powszechnie utrzymują, że wydatki w tym dziale stale i znacznie wzmagać się będą, ponieważ obecny budżet wojskowy jest co najmniej o 10 miljonów mniejszy, niż nim właściwie być powinien. Zbytnia oszczędność poprzednich rządów w zakresie wydatków na armję i koleje żelazne, spowodowała stan rzeczy, który ze względu na ewentualne zawikłania na Wschodzie, musi być jak najszybciej zreformowany i poprawiony.

Serbja zajmuje się zakończonym właśnie procesem ministra prezydenta Pasicza z Balugdziczem, który mu poczynił ubliżające w wysokim stopniu zarzuty. Proces ten, bądź co bądź skandaliczny, wywołuje różne sądy. *Politika* wyraża przekonanie, że szkoda, jaką proces ten wyrządził opinji kraju, nie da się zrównoważyć zadosyćuczynieniem jakie otrzymał Pasicz przez wyrok skazujący jego przeciwnika. W interesie powagi kraju i rządu należało procesu tego uniknąć. *Bolgradzke Nov.* czynią wyłącznie Balugdzicza odpowiedzialnym, gdyż on w obronie swojej poruszał rzeczy, nie mające ze sprawą żadnego związku a tylko w celu rzucenia podejrzeń na swych przeciwników. Radykalny *Odjek* ostro potępia Balugdzicza, że w toku procesu nazwał Pasicza zdrajcą; jakiekolwiek Pasicz ma wady, jakiekolwiek popełnił błędy, nikt nie ma prawa czynić mu ciężkiego zarzutu zdrady.

Pewnem jest jedno, że proces ten, acz wygrany po stronie ministra prezydenta, nie przyniesie mu pożytku a i tak słaby kredyt moralny Serbji, jeszcze więcej osłabił.

Cierniowa korona.

Jak wogóle stosunki bałkańskich państewek są bardzo niejasne i dla dyplomacji europejskiej nieraz twardy do zgryzienia orzech przedstawiają, tak samo rzecz ma się ze stosunkami domowymi tych państewek. Oczywiście, że od lat dziesiątek prym pod tym względem trzyma Serbja i jej panujący. Korona to istotnie cierniowa i na podstawie rozmaitych głosów prasy i wiedeńskiej i niewiedeńskiej, zwłaszcza brukowej, przytoczyliśmy wczoraj artykuł o sytuacji, jaka się około króla Piotra wytworzyła. Niebrak mu tedy oskarżycieli — ale nie brak też i obrońców i to bardzo gorliwych, może nawet zanadto gorliwych. Nasuwa się jednak, właśnie dlatego silne podejrzenie, że podobnie, jak oskarżenie, tak i obrona nie jest bezinteresowną. Król Piotr nie jest takiem niewiniątkiem, za jakiego jego obrońcy w przychylnej mu prasie przedstawić go usiłują — a jak nam doniosły depesze, proces bynajmniej nie przyczynił blasku ani sądowi, ani świeżej dynastji.

Z Warszawy.

Czasowi donoszą z Warszawy, że o nowym generał gubernatorze Maksymowiczu w Warszawie wiadomo dotąd bardzo niewiele. Kilka osób, które miały sposobność zetknąć się z nim w Petersburgu, wyraża opinję korzystną. Ma to być człowiek po europejsku wykształcony, choćby dlatego, że do szkół uczęszczał w Dreznie. Odznaczać się ma taktem i wybitnym zmysłem organizacyjnym. Wiadomo także, że ks. Światopełk Mirski, jako minister spraw wewnętrznych, w rozmowach z Polakami, wymienił dwóch kandydatów, którzy — zdaniem jego — następstwo po Czertkowie objąćby mogli z korzyścią dla kraju. Byli nimi: generał Fulton i generał Maksymowicz. Skutkiem wypadków petersburskich nominacja generała Fultona okazała się niemożliwą; wówczas ze strony reakcyjnej wysunięto kandydaturę — ze strony p. Czertkowa bardzo gorąco popieraną — hr. Ignatiewa. Byłaby to nominacja dla Królestwa Polskiego najnieszczęśliwsza; w tem należy upatrywać pomyślny moment, że sfery decydujące zrozumiały, iż nomin cja hr. Ignatiewa byłaby w tej chwili najmniej odpowiednią. Do nowego zatem wielkorządcy kraju nie ma złych uprzedzeń; od niego będzie zależało, aby dobre o nim mniemanie usprawiedliwił przez wprowadzenie ładu do zarządu, do długo dezorganizowanej administ acji, aby zachowywała tę bezstronność i sprawiedliwość, jakiej ten kraj od tak dawna już nie zaznał. Jestto w obecnej chwili tem więcej wskazane, że jak piszą z Petersburga, ostatnie wypadki, a zwłaszcza ruch wśród włościan, przedstawiany jest w raportach urzędowych, jako wymagający stanowczej i ostrej represji. Sprawa strejku szkolnego traktowaną jest stosunkowo z większą obojętnością — na równi niemal ze strejkiem studenckim w Kałudze czy w Samarze. Natomiast większe zajęcie i uwagę budzi sprawa ruchu wśród włościan, domagających się języka polskiego w urzędowaniu gminnem.

Uchwały zebrań gminnych, jakkolwiek oparte na ukazie z r. 1864 i poparte wielokrotnemi rozporządzeniami generał-gubernatorów, uznającemi język polski, jako język urzędowy samorządu gminnego — charakteryzowane są, jako język urzędowy samorządu gminnego — charakteryzowane są, jako ruch antypaństwowy. Towarzysz ministra spraw wewnętrznych, p. Watazzi — który uchodzi za dobrze poinformowanego w sprawach polskich, ponieważ był dłuższy czas gubernatorem płockim, a później urzędował na Litwie przy generał-gubernatorze Mirskim — sprawę tę uważać ma za „groźną dla państwa.“ W rozmowie prywatnej oświadczył p. Watazzi, że widzi w tem bojkot języka państwowego, a państwo nie może zezwolić, aby rekruci wstępowali do wojska z prowincyj polskich bez znajomości języka państwowego i bez możności rozumienia komendy.

Zastępca ministra przyznawał, że język rosyjski w urzędowaniu samorządu gminnego w Królestwie polskiem nie został prawnie ustanowiony, wszakże dodał: „Jeżeli tej sprawy nie poprowadzicie politycznie, co już zostawiam waszemu rozumowi, to o rozstrzygnięcie ustawowe natychmiast możemy się postarać; nic zaś łatwiejszego, jak odpowiedni ukaz wyjednać. *Etot wapros my postawim kruto!*

Położenie w Petersburgu jest tego rodzaju, że z osobistości urzędowych jedne oświadczają wprost, że w szkolnym *waprosie niczewo nie możem zdiełat* — inne obiecują conajwięcej, że w razie, jeżeli się wszystko uspokoi i uczniowie powrócą do normalnej nauki szkolnej, będzie można — gdy miejscowa władza szkolna uzna to za stosowne — rozszerzyć godziny przedmiotu nauki języka polskiego w szkołach średnich, a może wprowadzić katedrę uniwersytecką języka i literatury polskiej w języku polskim. Poza to obecne sfery urzędowe nie zamierzają — przynajmniej dziś — uczynić dalszych koncesyj.

Nie ulega obecnie wątpliwości, że wobec rządu sprawa od początku postawioną została tak nieszczęśliwie, iż, niestety, nie wiele można mieć nadziei jej skutecznego załatwienia. Zrozumieć też łatwo, jak trudnem i ciężkiem będzie zadanie delegacji rodziców, bawiącej w Petersburgu.

Nowy premier włoski.

Jak to ostatnie doniosły telegramy, król włoski poruczył utworzenie nowego gabinetu, wiceprezydentowi Izby deputowanych Aleksandrowi Fortis. Ze względu na wygasający obecnie we Włoszech strejk kolejowy we formie obstrukcji, zajmującem jest stanowisko, jakie nowy piemier wobec strejków zajmuje. Najlepszą charakterystyką jego politycznej indywidualności, jest następujący ustęp jego poselskiej mowy kandydackiej, wygłoszonej przed czterema miesiącami:

„Gwarancja wolności obywatelskiej w wykonywaniu praw politycznych, mieści w sobie również i prawo strejkowania. Natomiast strejkowi nie powinny towarzyszyć gwałty, wymuszenia i łamanie ustaw; również ze względu na prawa ogółu i podstawy cywilizacji, **nie może**

być mowy o strejku w służbie państwowej, od której byt i bezpieczeństwo kraju zależy. A tem mniej uważać można za strejk ruch jakiś mający wyłącznie polityczny cel tylko, podkopania powagi kraju. Żądanie, aby podobne ruchy podporządkować pod strejkowy strychulec jest tak dzikiem, że lęgnąć się może tylko w chorych umysłach. Twierdzi się u nas, że państwo nie powinno mieszać się do walki między kapitałem a pracą i tak w istocie być powinno, ale depóty tylko, dopóki nie cierpią na tem interesy ogólno-państwowe".

W dalszym ciągu tej samej mowy, wyraził się Fortis w ten sposób o organizacji wojskowej:

„Wiara w to, że wojsko regularne zastąpić się da na wypadek wojny milicją, jest utopią, a tembardziej, że wszystkie inne narody mają na oku w pierwszym rzędzie jak największe udoskonalenie swej siły zbrojnej. Wobec dzisiejszej sytuacji w Europie, dążyć do zmniejszenia wojskowej siły, byłoby strasznie niemądrem".

Fortis, który jest zdeklarowanym zwolennikiem trójprzymierza, zmieniał dotychczas kilkakrotnie swe polityczne przekonania. Jako student, był prezydentem monarchicznego studenckiego związku, w r. 1874 za współudział w republikańskiem sprzysiężeniu został zamknięty do więzienia w Rocca Spolety i przebył w niem kilka miesięcy. Następnie zaciągnął się w szeregi radykałów, był za czasów Crispiego podsekretarzem stanu a w pierwszym gabinecie Pellouxa, ministrem rolnictwa. Ojciec jego był Izraelitą i nazywał się Forti.

Walki pod Mukdenem.

Wszystkie telegramy prywatne, nadchodzące z placu boju, donoszą o wielkiej klęsce Kuropatkina, a wiadomość tę potwierdzają już także telegramy petersburskie. I tak *Temps* paryski, posiadający dokładne informacje z rosyjskiej ambasady w Paryżu, donosi, iż w Petersburgu otrzymano od Kuropatkina telegram z wiadomością, iż zmuszony jest do rozpoczęcia bezwłocznego odwrotu z tego powodu, że Japończycy zamierzają mu zajść tyły od północno-zachodniej strony Mukdenu.

Echo de Paris zaś otrzymało z Petersburga wiadomość, że dziś nadszedł tam telegram od Kuropatkina, że **rozpoczął on już odwrót na całej linji, opuszcza Mukden i cofa się do Tielinu.** Również marszałek Ojama donosi, że Rosjanie zostali pobici na wszystkich punktach. Generał Nogi na północy od Mukdenu odparł wojska Kaulbarsa i zbliżył się do toru kolejowego na 3 wiorsty. Pociski japońskie godzą już w kolej. Jeśli uda się Nogiemu posunąć jeszcze o te 3 wiorsty i zająć tor kolejowy, wówczas odwrót Rosjan stanie się niemożliwy i Kuropatkin będzie się musiał poddać, co oznaczałoby koniec wojny.

Wielkie obawy w kołach wojskowych w Petersburgu wzbudziła wiadomość, iż na okół Tielinu znajdują się silne bandy Chunchuzów, gotowe każdej chwili uderzyć na Tielin. Ponieważ jednak w ostatnich czasach bardzo często zdarzało się, iż szpiedzy chińscy donosili Rosjanom o oddziałach chunchuskich, które atoli, jak się później okazywało — były oddziałami regularnego wojska japońskiego, więc jest możliwem, że około Tielinu nie znajdują się Chunchuzi, lecz wojska japońskie.

Bitwa pod Mukdenem, która trwa już dziś dnień 13, należy do najkrwawszych bitw, jakie zna historja. Po obu stronach straty są olbrzymie. Rosjanie sami straty swe do wtorku oceniali na 33000 ludzi. Muszą one jednak być znacznie większe, tembardziej, że Kuropatkin sam donosił, iż działanie wielkich dział japońskich, sprowadzonych z pod Portu Artura, jest straszne. Pociski tych dział zmiatają wprost całe pułki.

(Telegram Dziennika Polskiego).

Tokio. (Biuro Reutera). **Kuropatkin widocznie jest pobity.** Bitwa ta była najkrwawszą z całej wojny.

Londyn. Do *Timesa* donoszą z Petersburga pod datą wczorajszą: Do Carskiego Sioła dziś popołudniu nadeszły poważne wiadomości. Kuropatkin doniósł, że wielkie siły nieprzyjacielskie znajdują się na północny zachód od Mukdenu i **zmuszają go do bezzwłocznego odwrotu.**

Londyn. Do *Timesa* donoszą z Petersburga pod datą wczorajszą: Straty Rosjan podczas pierwszych 10 dni bitwy pod Mukdenem wynosiły według urzędowego obliczenia 33000 ludzi w tem 830 oficerów.

Mukden. (Pet. Agencja). Dnia 8 b. m. 10 przedpoł.:

Na północny zachód od Mukdenu silna kanonada nie ustaje; mury domów w Mukdenie aż drżą od naporu powietrza. Bitwa szaleje na grobach cesarskich.

Mukden. (Pet. Agencja). Dnia 8 b. m. 11 przedpoł.:

Walka na zachód od Mukdenu trwa od 3 dni. Wojska rosyjskie cofają się ze swych pozycyj nad rzeką Sza i na lewem skrzydle ku linji ufortyfikowanej nad rzeką Hun. Japończycy, dążący ku Muldenowi, koncentrują się. Oddziały japońskie posuwające się na północ od Mukdenu, **zbliżyły się do kolei aż na 3 wiorsty.** Pociski ich godzą już w kolej.

Paryż. *Echo de Paris* otrzymuje depeszę z Petersburga, datowaną dziś godz. 2·25 nad ranem: Właśnie nadeszły telegramy z planu boju, donoszące, że Kuropatkin zmuszony został do opuszczenia swych pozycyj w centrum i na prawem skrzydle. **Opuszcza on Mukden i cofa się do Tielinu.** Część armji cofa się przez Fuszan.

Sytuację Kuropatkina uważają za **nadzwyczaj krytyczną,** albowiem Japończycy usiłują odciąć kolej na północ od Mukdenu i w ten sposób uczynić odwrót odwrót **prawie niemożliwym.** Spodziewają się jednakże, że zmęczenie Japończyków powstrzyma ich od dalszego pościgu.

Tokio. (Urzędowo). Ojama donosi d. 8 bm, że Rosjanie **zostali pobici we wszystkich kierunkach.** Dziś, (tj. we środę), rano mieli oni rozpocząć odwrót. Armja japońska ściga nieprzyjaciela energicznie.

Londyn. Biuro Reutera otrzymuje następującą depeszę z Tokio pod datą dzisiejszą: Oceniają straty Japończyków w ostatnich walkach **na 50.000 ludzi,** ogólne zaś straty obu stron na przeszło **100.000** ludzi. Jak przypuszczają, — Japończycy odcinają obecnie kolej żelazną na północ od Mukdenu, tak, że Rosjanom do odwrotu pozostaje tylko szosa i mała kolej żelazna Fuszun-Tielin.

Londyn. (Urzędowo). Do Biura Reutera telegrafują z Tokio pod datą dzisiejszą: Japończycy odcięli połączenie kolejowe na północ od Mukdenu.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Eskadra bałtycka wraca!

Paryż. *Temps* donosi z Tananarivo, że cała rosyjska eskadra opuściła wody Madagaskaru, by płynąć z powrotem do Dżibutti.

Rokowania pokojowe.

Berlin. (Tel. wł.). Dzisiejszy poranny *Local Anzeiger* donosi z Paryża, iż na przyszły tydzień rozpocząć się mają rokowania pomiędzy Rosją a Japonją, co do zawieszenia broni, któreby były wstępem do układów pokojowych.

Rada wojenna.

Berlin. (Tel. wł.). *Local Anzeiger* donosi z Petersburga, iż wiadomość o klęsce Kuropatkina wywołała niesłychany zamęt w sferach rządowych. Na dziś zwołano radę wojenną, która ma zająć się rozstrzygnięciem pytania, czy należy wojnę dalej prowadzić? Sfery zbliżone do cara, jak donosi *Local Anzeiger*, przechylają **się** na stronę pokoju.

Z caratu.

Nowy prezes ministrów.

Sekretarz stanu hr. Dymitr Solski, mianowany na miejsce Wittego, ma być Polakiem. Przeszedł on całą, świetną karjerę urzędniczą i odznaczył się niepospolitemi zdolnościami w zakresie ekonomji politycznej. Już za Aleksandra II był hr. Solski w r. 1863 członkiem komisji dla rewizji systemu podatkowego, poczem mianowany został sekretarzem państwa, w r. 1873 był kontrolorem państwowym, Aleksander III zamianował go członkiem Rady państwa i prezydentem departamentu ustaw. W r. 1893 mianowany został prezydentem departamentu ekonomji państwa. Car Mikołaj II w uznaniu jego zasług nadał mu tytuł hrabiowski. Zdaniem pewnych sfer petersburskich, obecna nominacja Solskiego oznacza upadek wpływów Wittego.

(Telegr. „Dzien. Polsk").

Niepokoje na Kaukazie.

Tyflis. Petersb. agencja telegr. donosi: Na konferencji generała-gubernatora z zastępcami zarządu miejskiego stwierdzono, że ostatnie walki między Ormianami a Mahometanami wywołała zbrodnicza działalność ormiańskiego komitetu rewolucyjnego. Bezpośrednim powodem było zamordowanie Mahometanina przez członka rewolucyjnego komitetu i uroczysty pogrzeb Ormianina, zamordowanego przez Mahometan.

W Baku aresztowano szereg zbrodniarzy, między nimi członka międzynarodowego rewolucyjnego komitetu i dwie kobiety. U aresztowanych znaleziono wiele proklamacyj, z których dowiedziano się o sprzysiężeniu przeciw gubernatorowi Nakaszidze.

Wiele rosyjskich robotników opuszcza Baku wskutek teroryzmu Ormian, którzy chcą Rosjan zastąpić ormiańskimi zbiegami.

Erywan. (Petersb. agencja). Zaburzenia pomiędzy Mahometanami a Ormianami powtórzyły się wczoraj przedpołudniem. — Kilka osób zraniono. Popołudniu duchowni mahometańscy i ormiańscy wspólnie odprawiali msze żałobne za dusze poległych, poczem duchowieństwo, urzędnicy i wiele wybitnych obywateli odbyli procesję po mieście usiłując przez to wpłynąć pojednawczo na ludność.

Przeciw profesorom uniwersytetu.

Warszawa. (Pryw.) Przeciw profesorom uniwersytetu petersburskiego, którzy oświadczyli się za zawieszeniem wykładów mają być, według *Warsz. Dniewnika*, zastosowane poważne środki represyjne.

Reforma prasowa.

Warszawa. (Pryw.) Donoszą tu z Petersburga, że radca Kobeko przyjął redaktorów: *Hacefiry* Sokołowa i *Frajnda* (petersburskiego). W rozmowie z nimi rzekł, nieprawdziwą jest pogłoska, iż dla pism w językach nierosyjskich wydawanych, ma pozostać cenzura prewencyjna. Na razie komisja rozważa wyłącznie sprawy pism rosyjskich, ale przyjdzie kolej i na gazety w innych językach redagowane i zniesiona będzie też dla nich cenzura. Kobeko przyrzekł, że wówczas zaprosi redaktorów pism judaistycznych.

Petersburg (Tel. wł.). Komisja pod przewodnictwem Bułygina pracuje nad reskryptem cara, w sprawie zwołania reprezentacji ludowej. Wybory odbędą się za miesiąc, lub dwa.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Posiedzenie izby poselskiej.

Interpelacje.

Wiedeń. Pomiędzy interpelacjami, wniesionemi na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, znajdują się interpelacje p. Krempy w sprawie zaprowadzenia przymusowego ubezpieczenia od ognia i w sprawie postępowania prokuratorji w Brzeżanach przeciw ekscedentom w sprawie Tow. szkoły ludowej i p. Breitera w sprawie postępowania policji lwowskiej wobec emigrantów ro

skich i w sprawie zbadania faktów, podniesionych w książce: „W c. i k. służbie".

Odpowiedzi na interpelacje.

Prezydent ministrów bar. Gautsch odpowiada na interpelację Schönerera, wniesioną dnia 28 lutego w sprawie interwencji hr. Gołuchowskiego z powodu mowy pruskiego ministra skarbu Rheinbabena. Bar. Gautsch oświadcza, że rząd wspólny w porozumieniu z austrjackim, poczynił kroki u rządu pruskiego za pośrednictwem ambasadora austro węg. z powodu wzmiankowanej mowy. Dane mu wyjaśnienia były zupełnie zadowalające i wogóle cała sprawa załatwiona była w formach jak najzupełniej przyjaznych. Żądaniu interpelanta, aby mowca podał do wiadomości treść noty austro-węg, jakoteż odpowiedź otrzymaną, zadość uczynić mowca nie może, gdyż sprzeciwia się to międzynarodowym zwyczajom.

Dyskusja nad nowelą przemysłową.

Izba przechodzi do dalszej dyskusji nad nowelą przemysłową. P. Fogler, zabrawszy głos, przemawiał przeciw przedłożeniu, nazywając je reakcyjnem.

Następnie przemawiał p. Placzek, który domagał się, aby subkomitet, wybrany przez komisję przemysłową, prowadził dalej swe prace w celu rewizji całej ordynacji przemysłowej i aby przedłożenie rządowe użyte było tylko jako materjał pomocniczy w daleko idącem dziele reform. Mowca zakończył oświadczeniem, że Czesi nie będą uprawiali jednostronnej polityki, nie chcą walki, lecz pokoju, a dewizą Czechów będzie: „żyć i dać żyć!".

Poseł Eldersch oświadczył, że socjalna demokracja zmuszona jest energicznie zaprotestować przeciw temu, by ratowanie drobnego przemysłu odbyło się kosztem robotników, by rząd w przedłożeniu pominął żądania robotników co do ich ochrony.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja gospodarcza obradowała dziś nad wnioskiem posła Pfaffingera, Lichta i tow. co do przeniesienia górnictwa z ministerstwa rolnictwa do ministerstwa handlu.

Poseł Licht uzasadniał powyższy wniosek i zażądał wyboru subkomitetu dla obrad i porozumienia się z ministerstwami w tej kwestji.

Pos. Ellenbogen poruszył myśl utworzenia osobnego ministerstwa robót publicznych.

Poseł Kolischer powitał wniosek Pfaffingera i inicjatywę Ellenbogena jako pożądane i wskazał na sprawę budowli dróg wodnych, która podlega aż trzem ministerstwom, przez co powstają tylko opóźnienia. Mowca jest za ustanowieniem subkomitetu. Następnie przemawiali zastępcy rządu, którzy zwrócili uwagę, że chodzi o bardzo ważne i daleko idące, zarządzenia, które wymagają dokładnych obrad i rozpatrzenia sprawy.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Restauracja Wawelu.

Kraków. (Tel. pryw.). Komisja delegowana przez Wydział krajowy dla sprawy restauracji Wawelu, zebrała się dziś o 10 przedpołudniem przy głównej bramie zamku, obok katedry. Przybyli: ochmistrz dworu hr. Chołoniewski, namiestnik hr. Potocki, marszałek hr. Badeni, prof. Antoniewicz, hr. Karol Lanckoroński, prezydent Leo, Władysław Łoziński, Leon Piniński, Marjan Sokołowski, dr. Stanisław Tomkowicz, prof. Bol. Ulanowski, członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński i sekretarz Karol Kucharski. Komisję przyjął delegowany przez komendanta korpusu kapitan Bijak i towarzyszył jej przy zwiedzaniu zamku. Opowiadał i wyjaśnień udzielał konserwator dr. St. Tomkowicz.

Niektórzy członkowie komisji wyrazili zdanie, że w najstarszej, parterowej części zamku, byłoby odpowiednią rzeczą pomieścić Muzeum narodowe.

W południe odbyło się śniadanie u hr. Zdzisława Tarnowskiego.

Popołudniu odbędzie się posiedzenie celem omówienia rezultatu zwiedzenia zamku, o godzinie pół do 8 wieczorem obiad u namiestnika hr. Potockiego.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Do stronnictwa niezawisłości wstąpił wczoraj poseł dr. Emeryk Varady, który dotąd nie należał do żadnego stronnictwa.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła wszystkie artykuły ustawy finansowej. Konserwatywny poseł Baudry Asson odczytał deklarację, potępiającą antiklerykalną i antinarodową politykę rządu. Gdy Baudry wracał z trybuny na swe miejsce, niektórzy posłowie hałasowali, uderzając pokrywkami pultów. Gdy Baudry doszedł do swej ławki, zemdlał. Gwardziści parlamentarni wynieśli go z sali.

Izba przyjęła następnie cały budżet 488 głosami przeciw 47.

Paryż. Dep. Pressencé zapowiada interpelację w izbie w sprawie długiego pobytu floty rosyjskiej na wodach Madagaskaru.

Konsystorz papieski.

Rzym. Papież odbędzie dnia 27 b. m. konsystorz dla mianowania nowych biskupów.

Papież a autonomiczna chrześcijańska demokracja.

Rzym. Papież wystosował do kardynała Svampy pismo, w którem wskazuje na wydany w dniu 28 lipca 1904 roku przez kardynała sekretarza stanu Merry del Val okólnik do biskupów włoskich. W cyrkularzu tym zwraca sekretarz stanu uwagę na niemożliwość katolickiej narodowej akcji, jak długo steru jej nie obejmą biskupi. Od pewnego czasu wyłoniły się pewne różnice zdań z powodu tak zwanych niezawisłych katolickich demokratów, którzy w dążeniach swych do źle pojętej wolności, usiłują wyłamać się z pod dyscypliny, chcąc wprowadzić niebezpieczne nowości, których Kościół uznać nie może, a które przybrały charakter separatystyczny. Papież żałuje tych wielu nieszczęśliwych młodych ludzi, którzy stanęli w szeregach autonomicznej chrześcijańskiej demokracji. Napomina ich, by nie wierzyli tym, którzy prowadzą ich na oczywistą zgubę. Dalej wyraża Pius X zdziwienie i żal, iż istnieją takie pisma katolickie, które ganią postępowanie biskupów, oceniających słusznie działalność demokratów. Następnie wzywa Ojciec św. prawdziwych katolików, by nie brali udziału w odbyć się mającym kongresie autonomicznych chrześcijańskich demokratów w Bolonji. Nieposłuszni kapłani podpadną karom kanonicznym. W końcu papież daje wyraz nadziei, że uwagi jego odniosą pożądany skutek.

Petersburg. Wczoraj podpisano traktat rosyjsko bułgarski.

Petersburg. Petersb. ag. tel. donosi, że pogłoski o chorobie następcy tronu są bezpodstawne.

KRONIKA.

Lwów 9 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota $+1^0$ R. Pogoda.

Deputacja galicyjskich egzekutorów podatkowych pod przewodnictwem prezesa tego Towarzystwa wraz z kolegami z Niższej i Wyższej Austrji, udaje się w tych dniach do Wiednia w celu starań o polepszenie swego bytu.

Raut panieński. Dnia 19 marca odbędzie się pod przewodnictwem Wandy ks. Czartoryskiej, raut panieński. Czysty dochód przeznaczony na zakupno odzieży dla ubogich i chorych.

Sprawa budowy nowej linji m. kolei elektrycznej. Komisja elektryczna przeprowadziła na wczorajszem posiedzeniu kilkugodzinną dyskusję w sprawie projektowanej budowy nowej linji kolei elektrycznej od szkoły im. św. Marji Magdaleny do przystanku kolei żelaznej w Kulparkowie. Projektowana linja przejdzie ulicami: Krzyżową, Szymonowiczów i 29 Listopada. Uchwalono udać się w przyszłym tygodniu na miejsce, celem zbadania trasy.

Losowanie sędziów przysięgłych. Dziś odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na II nadzwyczajną kadencję, rozpoczynającą się dnia 3 kwietnia b. r. Wylosowani zostali jako przysięgli główni: pp. Mund Jakób, kupiec, Bielczyk Kazimierz kupiec, Armatys Mieczysław urzędnik krak. Tow. ubezp., dr. Herman Maksymiljan lekarz, Krasucki Bogumił rządca dóbr Ulhówek pow. Rawa r., Szponarski Jan rolnik Jaryczów, Bauer Leib kupiec, Majer Emanuel wł. piekarni, Tomczuk Stefan rolnik Sokal, dr. Kowalewski Edward adwokat, Bielikowicz Michał wł. mleczarni, Franz Stanisław dzierżawca młyna Gaje, Feldstein Herman sekr. Banku hip., Skibniewski Antoni wł. dóbr Ulicko-Seredkiewicz pow. Rawa, Umiński Tadeusz wł. realności, Kirschner Józef kupiec, Braun Dawid dzierż. dóbr Bobiatyn, Rydel Jan wł. realności, Antoniewicz Tadeusz przedsiębiorca naftowy, Harysz Antoni sekr. Banku parcelac., Januszewski Jan wł. realn., Marcinkiewicz Ludwik urz. banku, Kühner Leopold rolnik Chrusno Nowe, dr. Chlamtacz Marceli prof. uniw., Barth Adolf kupiec, Lipski Walenty wł. realności, Arendt Filip dzierż. dóbr Kozice, Kienzler Edward urzędnik Kasy oszczędn., Bieniecki Aleksander cukiernik, Neuhaus Rudolf wł. realn., Kozłowski Feliks wł. realn., Zarzycki Jan urz Banku hip., Kurt Dawid kupiec, Landau James wł. dóbr, Pankiewicz Piotr wł. realn. Jaryczów nowy, Töpfer Szymon restaurator.

Jako zastępcy wylosowani: pp. Korajski Jakób budowniczy, Buber Zygmunt kupiec, Treter Henryk fabrykant czekolady, Rentschner Feiwel wł. real., Deryna Władysław kasjer Tow. kred. ziems., Komers Wojciech stolarz, Faff Antoni restaurator, Połoniecki Bernard wł. księgarni, Śliwiński Hipolit budowniczy.

W sprawie oszusta Brzezickiego. Od p. Fr. Rawity-Gawrońskiego, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

P Brzezicki przepisywał dla mnie rękopisy w Bibl. Ossolińskich z polecenia trzeciej osoby. Zgłosił się do mnie z manuskryptem w chwili, kiedy już wsiadałem do powozu dla odjechania do domu i wtedy widziałem go po raz pierwszy i ostatni, przez tak krótką chwilę, że nawet fizjognomja jego nie utkwiła mi w pamięci. Przy załatwieniu ze mną rachunku pisemnie, jako ciężko pracujący akademik prosił mię o pożyczkę, której mu udzieliłem, jako zapomogi, do ukończenia studjów. Na tem nasza znajomość zakończyła się. Żadnych innych stosunków z Brzezickim nie miałem i żadnych weksli dla niego nie podpisywałem. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Fr. Rawita-Gawroński.

W sprawie rezolucyj Towarzystwa demokratycznego otrzymujemy pismo następujące:

„Wobec wzmianki, zamieszczonej w nr. 66 *Naprzodu*, wyrażającej zdziwienie, że wziąłem udział w uchwaleniu rezolucji Towarzystwa demokratycznego na posiedzeniu tegoż w dniu 5 bm. upraszam uprzejmie o stwierdzenie, że na posiedzeniu tem oświadczyłem się przeciw przedstawionej rezolucji, zaznaczając, że ocena poszczególnych objawów w ostatnich wypadkach jest przedwczesną, wobec braku dostatecznego materjału dla należytego ich oświetlenia; że rezolucji tej brak celowości, jest bowiem czysto teoretyczną — nie należy jej zatem stosować w chwili, w której rozgrywają się wypadki w sferę polityki praktycznej wchodzące. Z poważaniem *Wł. Turski*".

Kronika krakowska. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu komisji miejskiej dla rozszerzenia m. Krakowa, przy udziale delegatów Wydziału kraj., oświadczono się za rozszerzeniem jak najdalej idącem, ale komisja uważa, że przedewszystkiem dążyć należy do przyłączenia Podgórza — i od sposobu załatwienia tej kwestji, czyni zależnem oznaczenie rozmiarów rozszerzenia granic miasta na inne gminy sąsiednie.

W koszarach im. Franciszka Józefa na Piasku odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z karabinu jednoroczny ochotnik Henryk Wacławski, lat 24, pochodzący z Biecza słuchacz filozofji na uniwersytecie Jagiellońskim. Powodem miał być brak środków utrzymania.

Śląsk a wypadki w Królestwie. Ruch

rewolucyjny w Królestwie odezwał się echem pośród hakatystów na Śląsku. I tak: *Deutsche Schlesische Correspondenz* i *Bielitz-Bialaer Anzeiger* ubolewają, że z Kongresówki rodziny polskie przybywają na Śląsk i osiedlają się po miastach, zwłaszcza w Cieszynie. — Pisma wspomniane powiadają, że są to zamożne rodziny, dla zamożności pożądane w kraju, ale „niestety“ są to przybysze polscy, którzy, jak twierdzi *Anzeiger*, przyczyniają się do zatarcia niemieckiego charakteru miast śląskich. Niechaj się Niemcy uspokoją. Stuczny pokost niemiecki znikać będzie coraz bardziej z miast rzeczywiście polskich, a przybysze z Kongresówki są zbyt nieliczni, ażeby to można położyć na ich karb.

Pomnożenie artylerji górskiej. Wychodząca w Gracu *Tagespost* donosi, że d. 3 bm. przybyło do Lublany pod komendą oficera 79 żołnierzy artylerji polnej, wybranych z pułków galicyjskich. Żołnierze ci przybyli do Lublany celem pokrycia braku w ludziach w pułku artylerji dywizyjnej przy utworzeniu bateryj górskich.

Sensacyjne odkrycie. *Narodni Listy* donoszą z Petersburga na podstawie informacji swego specjalnego korespondenta, jakoby sprawcą zamachu na w. ks. Sergiusza był jeden z książąt Oboleńskich. Do wyświetlenia tożsamości osoby zabójcy przyczynić się miało odwiedzenie zabójcy w jego celi więziennej przez wdowę po w. ks. Sergiuszu.

Uwięzienie rosyjskiego marszałka dworu. Hr. Zawadzki-Borkowski, marszałek dworu rosyjskiego, komandor krzyża maltańskiego, właściciel wielu wysokich odznaczeń, został uwięziony w Paryżu z powodu licznych brzydkich operacyj. Hrabiego, który spokrewniony jest z wieloma arystokratycznymi rodzinami, oskarżył między innymi niejaki Thores o niezapłacenie 20000 franków za kupiony obraz malarza, należącego do szkoły weneckiej. Hr. Zawadzki twierdzi, że obraz przedstawia zaledwie wartość 200 franków, które przesłał Thoresowi. Pani Dupont natomiast sprzedała hrabiemu stare koronki wartości 6000 franków, lecz nie otrzymała pieniędzy. Przy pomocy pewnej pośredniczki sprzedał hrabia owe koronki jednemu attaché ambasady, który zgubił je podczas jazdy omnibusem. Dalej nabył od handlarza Anthriata wspaniałe obicia, wartości 4435 franków, które zastawiwszy następnie, zapomniał zapłacić. Dopuścił się on nadto innych podobnych malwersacyj, które spowodowały jego uwięzienie.

Dom w oblężeniu. W samym środku Paryża położona ul. Parmentier była w tych dniach widownią oblężenia domu przez tłum policjantów i gwardji municypalnej. Załogę owej twierdzy niezwykłej stanowił jeden tylko człowiek, pomimo to zamieniono przeszło sto strzałów rewolwerowych i oblężenie trwało 7 godzin. Oblęganym był niejaki Albert Pouillard. W domu, którego bronił tak uporczywie, mieszkała wybrana jego serca, panna Ribot. Zakochany wyznał jej miłość i oświadczył się o jej rękę, otrzymał jednak odkosza. Rozgniewany tem przyszedł uzbrojony w rewolwery i pełną kieszeń ładunków. Spotkawszy pannę na schodach, wystrzelił do niej 12 razy, raniąc kilkakrotnie. Nieszczęśliwa upadła, brocząc krwią, a Pouillard usiłował uciec na ulicę. Zastąpiono mu jednak drogę, wrócił więc i, dostawszy się na dach domu, usadowił się tam, grożąc zastrzeleniem każdego, ktoby usiłował go ująć. Rozpoczęło się tedy oblężenie. Pouillard strzelał z dachu do oblęgających, oblęgający zaś do niego. Strzały Pouillarda raniły trzy osoby z publiczności, przyglądającej się walce, policja natomiast nie zdołała trafić ani razu „załogi“ twierdzy. W końcu jednak „załoga“, uczuwszy zimno, głód i brak amunicji postanowiła poddać się pod warunkiem, że nie ulegnie lynchowi. Otrzymawszy zapewnienie pod tym względem, opuściła twierdzę. Przeprowadzono ją pod silną eskortą do najbliższego komisarjatu policyjnego.

Największy zapas złota na świecie. Ciekawą statystykę ogłasza *Figaro*. W dniu 16 lutego gotówka Banku francuskiego w złocie wynosiła 2,813,082.540 fr. Jestto niebywała dotychczas cyfra w żadnym banku, ani innej instytucji finansowej. Ponieważ kilogram monety złotej ma wartość 1300 fr., przeto zapas ten waży 907.446 klg., dla przewiezienia go potrzebaby dwóch pociągów o 45 wagonach, każdy wagon wiózłby dziesięć tonn i pozostałaby jeszcze część, ważąca 7446 klg. Owe 2,813,082.540 fr. złota dają 140,653.127 dwudziestofrankówek; każda ma 21 milimetów średnicy; złożone razem utworzyłyby wstęgę, mającą 2,953.736 mtr, długości, a więc o 50 klm. więcej, niż odległość z Madrytu do Rzymu przez Paryż.

Także jubilat. Marly, olbrzymi indyjski słoń w zwierzyńcu hanowerskim, obchodził w dniu 6 bm. jubileusz 25 letniego pobytu w tym ogrodzie. Z tego powodu ogłoszono dokładną statystykę zjedzonych przez niego łakoci, a mianowicie spożył on w ciągu tego czasu 36.500 bochenków komiśnego chleba, 73.000 f. koniczyny, 109.500 f. żyta i 365.000 f siana! Deputacja, złożona z urzędników zarządu, obdarowała jubilata cukrem i piernikami, co tenże „widocznie wzruszony do głębi“, pożarł łapczywie.

Telefon pomocnikiem złodzieja. Cały Lugdun ubawił się zuchwalstwem złodzieja, który podszedł naczelnika policji zręcznym fortelem. Pewnego dnia doniesiono temu dygnitarzowi, iż ktoś chce z nim mówić z Marsylji przez telefon. Szef policji zbliżył się do aparatu i wynikła następująca rozmowa:

— Czy to naczelnik policji lugduńskiej?

— Tak, stoję przy telefonie.

— Jest tu urzędnik policji marsylskiej p. Tardy.

— Cóż tam nowego?

— P. Tardy polecił mi się zapytać, czy pan nie wydał wyroku na aresztowanie niejakiego Piotra Courti, który dopuścił się licznych przestępstw w Lugdunie?

— Tak, doniesiono mi, że ten łotr uciekł do Marsylji. Jeśli go złapiecie, aresztujcie go zaraz, bo to łotr niebezpieczny i zręczny.

— Więc pan sądzi, że Courti jest w Marsylji?

— Dwóch moich agentów wyśledziło go tam i ścigają go trop w trop. Mamy nadzieję schwytać go niebawem.

Zbyteczne dodawać, że przy telefonie w Marsylji stał Piotr Courti we własnej osobie i że nie omieszkał skorzystać ze wskazówek, udzielonych mu bezwiednie przez samego naczelnika policji.

Z kraju.

Kamionka Strumiłowa. *(Z wydziału powiatowego Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych w Kamionce Strumiłowej.)* Z powodu uchwalonej przez trzech urzędników prywatnych w Busku w dniu 19 lutego rb., a następnie rozesłanej odezwy do wszystkich wydziałów powiatowych w kraju i ogłoszonej w *Dzienniku Polskim*, Wydział powiatowy kamionecki pozwala sobie w tej sprawie od siebie przesłać Szanownej Redakcji *Dziennika Polskiego* następujące wyjaśnienie: Na dorocznem walnem zgromadzeniu powiatowego Towarzystwa urzędników prywatnych, odbytego w dniu 19 stycznia rb. w Kamionce Strumiłowej, na którem sprawę przeobrażenia Towarzystwa wzajemnej pomocy, na Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, przedstawił przewodniczący oddziału p. A. Wojakiewicz i delegat wydziału centralnego p. Bal, wszyscy obecni członkowie, którzy się zebrali w pełnym prawie komplecie, jednomyślnie uznali przeobrażenie towarzystwa za konieczne i wielce pożyteczne, a tylko ci trzej panowie z Buska nietylko, że nie jawili się na zgromadzeniu oddziału, gdzie mogli uzyskać wszelkich żądanych wyjaśnień, ale nadto łamiąc solidarność koleżeńską i zawodową, wbrew obowiązującym statutom towarzystwa i ustawom państwa, z mylnych zupełnie wychodząc założeń i w niezrozumieniu zmienionego statutu, wydali odezwę, wzywającą członków do sprzeciwiania się organom towarzystwa i swym własnym z wolnych wyborów do władzy powołanym delegatom. Ośmieszyli się wprawdzie ci panowie, bo buntu naturalnie nigdzie nie wywołali i wywołać nie mogli, ale przez bezprawne swe publiczne wystąpienie, mogli zaszkodzić towarzystwu moralnie. Dlatego na odbytem w dniu 7 marca rb. posiedzeniu, kamionecki wydział powiatowy towarzystwa uchwalił z oburzeniem zaprotestować przeciwko odezwie. Kamionka Strumiłowa 7 marca 1905. *Aleksander Wojakiewicz*, przewodniczący wydziału i delegat; *Feliks Dołżycki*, skarbnik i korespondent.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 9 marca. *(Giełda zbożowa)*. Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·66 do 19·68; pszenica na maj 19·54 do 19·56; pszenica na październik 17·26 do 17·28; żyto na kwiecień 15·60 do 15·62; żyto na październik 13·82 do 13·84; owies na kwiecień 14·56 do 14·58; owies na październik 12·20 do 12·22; kukurydza na maj 15·18 do 15·20; kukurudza na lipiec 15·20 do 15·22; rzepak na sierpień 23·40 do 23·60. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe. Pogoda zmienna.

— **Wiedeń** 9 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 679·75, Akcje węg. Zakł. kred. 791·50, Akcje Anglobanku 298·50, Akcje Unionbanku 558·50, Akcje Laenderbanku 467·75, Akcje Bankvereinu 566·50, Akcje Bodencredit 1043·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 666·75, Akcje kolei połud. 93·—, Kolei Elbethal 424·—, Akcje kolei Północnej 5590, Akcje kolei Czerniowieckiej 590·—, Akcje Alpiny 520·50, Akcje Rima Muranji 539·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2580, Akcje fabryki broni 577·—, Akcje tureckie tytoniowe 342·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1072·—, Oblig. węg. indemn. 98·25, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 98·25, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·85, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·60, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacji kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 102·05, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·20, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·80, Losy tureckie 141·—, Marki 117·27, Ruble 253·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego